

Sygn. akt IV Ca 1971/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2020 r.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący – sędzia Michał Marcysiak

Sędziowie: Beata Błaszczyk

Iwona Podsiadła

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2020 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa B. K. i T. G.

przeciwko M. M.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wołominie z dnia 4 czerwca 2020 r. sygn. I C 6405/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu następującą treść:

a. w punkcie 1.: „zasądza od pozwanej M. M. na rzecz powódki B. K. kwotę (...) (dwadzieścia dwa tysiące sto sześćdziesiąt siedem) zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 27 listopada 2018 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo B. K. w pozostałym zakresie”,

b. w punkcie 2.: „zasądza od pozwanej M. M. na rzecz powódki T. G. kwotę 20 833 (dwadzieścia tysięcy osiemset trzydzieści trzy) zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 27 listopada 2018 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo T. G. w pozostałym zakresie, tj. co do kwoty 167 (sto sześćdziesiąt siedem) zł,

c. w punkcie 3.: „zasądza od pozwanej M. M. na rzecz powódek B. K. i T. G. kwoty po 3050 (trzy tysiące pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu”,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od powódki B. K. na rzecz pozwanej M. M. kwotę 592 (pięćset dziewięćdziesiąt dwa) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej,

IV. zasądza od pozwanej M. M. na rzecz powódki T. G. kwotę 2850 (dwa tysiące osiemset pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Beata Błaszczyk Michał Marcysiak Iwona Podsiadła

Sygn. IV Ca 1971/20

UZASADNIENIE

W zakresie w jakim apelacja skierowana była przeciwko rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego w przedmiocie powództwa B. K., należało uznać ją za zasadną w całości. Natomiast jedynie w nieznaczącej części była ona zasadna w zakresie w jakim pozwana zarzucała Sądowi Rejonowemu nieprawidłowe rozstrzygnięcie w przedmiocie powództwa T. G..

Na uwzględnienie zasługiwał, przede wszystkim, zarzut błędnych ustaleń faktycznych co do wartości lokalu mieszkalnego będącego przedmiotem darowizny uczynionej przez spadkodawczynię A. K. na rzecz pozwanej M. M. w dniu 24 grudnia 2007 r. Darowizna ta, w myśl prawidłowych wywodów prawnych Sądu Rejonowego, podlegała, stosownie do art. 993 k.c., doliczeniu do spadku. Art. 995 § 1 k.c. głosi natomiast, że wartość przedmiotu darowizny oblicza się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili ustalania zachowku. Uregulowany powyższymi przepisami mechanizm doliczania do spadku darowizn polega na dokonaniu operacji czysto rachunkowej, niezbędnej do ustalenia tzw. substratu zachowku. Jest nim czysta wartość spadku, czyli aktywa spadku pomniejszone o jego pasywa, powiększona o zapisy windykacyjne i darowizny podlegające doliczeniu według uregulowanych w kodeksie cywilnym zasad. W niniejszej sprawie nie było przedmiotem sporu, że spadek po A. K., po stronie aktywów, był pusty. Żadna ze stron nie podnosiła także, aby w skład spadku wchodziły pasywa, za wyjątkiem kosztów pogrzebu spadkodawczyni i nagrobka.

Nie było przedmiotem sporu, że w wyniku sprzedaży nieruchomości lokalowej będącej przedmiotem darowizny doliczonej do spadku, pozwana uzyskała korzyść majątkową w kwocie 133 000 zł. Żadna ze stron nie twierdziła przy tym, aby wartość tej nieruchomości, na dzień orzekania przez Sąd Rejonowy, była niższa niż 133 000 zł. Wobec tego, do bezspornych okoliczności niniejszej sprawy należało zaliczyć to, że wartość tej darowizny – według stanu z dnia jej dokonania i cen z chwili ustalania zachowku, wynosiła przynajmniej 133 000 zł i takie też stanowisko zajmowała w niniejszej sprawie pozwana. Powódki twierdziły natomiast, że wartość ta była wyższa, wobec czego, to na nich, spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, a także to one powinny ponieść materialnoprawne konsekwencje nieudowodnienia tej okoliczności (art. 6 k.c.).

Podkreślić należy, że przebieg procesu, a w szczególności stanowiska stron wygłoszone podczas rozprawy w dniu 4 marca 2020 r., w żadnej mierze nie usprawiedliwiały przyjęcia przez Sąd Rejonowy, że pozwana nie kwestionowała twierdzeń powódek o tym, że nieruchomość ta była warta na dzień jej sprzedaży przez pozwaną 150 000 zł. Wypowiedzi powódek i pełnomocnika pozwanej wskazują, że strony osiągnęły wówczas porozumienie co do tego, że lokal wart jest, co najmniej 133 000 zł, co skłoniło pełnomocnika pozwanej do cofnięcia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. szacowania wartości nieruchomości, zgłoszonego uprzednio mimo braku obowiązku dowodzenia przez pozwaną wartości przedmiotowej darowizny. Pełnomocnik pozwanej, jak i Sąd Rejonowy, mylnie jednak odczytali wówczas stanowisko powódek. Powódki podczas tej rozprawy nie wycofały się bowiem z twierdzeń, że wartość darowizny należy ustalić na kwotę 150 000 zł. Ich oświadczenia sprowadzały się do tego, że nie kwestionują, iż ze sprzedaży lokalu pozwana uzyskała kwotę 133 000 zł wskazaną w akcie notarialnym obejmującym umowę sprzedaży. Czym innym jest natomiast faktycznie uzyskana cena sprzedaży, a czym innym – uwzględniana w procesie o zachówek jedynie rachunkowo – rzeczywista wartość przedmiotu darowizny – według stanu z dnia dokonania darowizny i cen z daty ustalania zachowku. Wartość ta może istotnie przewyższać faktycznie uzyskaną przez obdarowaną cenę sprzedaży i na tę okoliczność powódki konsekwentnie powoływały się w toku całego procesu przed Sądem Rejonowym. Powódki powinny były jednak udowodnić ten fakt, jako że to one wywodziły z niego skutki prawne. Mimo to nie zgłosiły one wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. szacowania wartości nieruchomości, a był to jedyny sposób udowodnienia takich twierdzeń, jako że ustalenia w przedmiocie wartości nieruchomości wymagają wiedzy specjalistycznej (art. 278 § 1 k.p.c.). Wobec nieudowodnienia tych twierdzeń należało, w ramach stanu faktycznego sprawy, przyjąć to, co było między stronami bezsporne, a więc że wartość nieruchomości lokalowej będącej przedmiotem darowizny uczynionej przez spadkodawczynię na rzecz pozwanej wynosiła nie więcej niż 133 000 zł.

Odmienne w tym względzie ustalenia Sądu Rejonowego stanowiły efekt naruszenia przez ten Sąd art. 229 k.p.c. Sąd Rejonowy, z przyczyn już wyżej wskazanych, błędnie stwierdził bowiem, że pozwana „nie kwestionuje wskazanej

przez powódki kwoty 150 000 zł”, a więc uznał twierdzenia powódek w tym przedmiocie za przyznane, mimo że brak było do tego podstaw. Co prawda, zarzut naruszenia art. 229 k.p.c. nie został wprost wyeksplikowany w apelacji, ale w zakresie w jakim zarzuty apelacyjne wymierzone były w podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku, w istocie wskazywały one nie tyle na naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów statuowanej w art. 233 § 1 k.p.c., ile na naruszenie zasad ustalania stanu faktycznego w inny sposób niż na podstawie dowodów, tj. w oparciu przyznanie okoliczności faktycznych przytoczonych przez stronę przeciwną.

W pozostałym zakresie ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego są prawidłowe, wobec czego Sąd Okręgowy przyjął je za własne.

W apelacji nie było kwestionowane ustalenie Sądu Rejonowego, w myśl którego pozwana zaspokoiła dług spadkowy – koszty pogrzebu i nagrobka w kwocie 8000 zł. Kwota jaką spłacony został dług spadkowy przez spadkobiercę stanowi zaś pasywa spadku, o które należy pomniejszyć stan czynny spadku, tj., w okolicznościach niniejszej sprawy – wartość podlegającej doliczeniu do spadku darowizny. Inna metoda obliczania zachowku zastosowana przez Sąd Rejonowy – polegająca na odliczeniu od należnego zachowku kwoty długu spadkowego i to jedynie w przypadku powódki T. G. (co było motywowane przez Sąd Rejonowy tym że „B. K. dług spadkowy wobec pozwanej spłaciła”, podczas gdy uznać należy, że B. K. nie miała żadnego długu w stosunku do pozwanej, a w szczególności długu spadkowego) nie znajduje żadnego uzasadnienia normatywnego. Dodać należy, że w ocenie Sądu Okręgowego nie ma także podstaw normatywnych do tego, aby pomniejszać stan czynny spadku o tę część długu spadkowego, która została spłacona przez osobę inną niż spadkobierca, w tym przez uprawnionego do zachowku.

W konsekwencji należało uznać, że substrat zachowku wynosi 125 000 zł (133 000 – 8000 zł), zaś należny każdej z powódek zachówek wynosi, zgodnie z art. 991 § 1 k.c., 1/6 substratu zachowku, a więc 20 833 zł. Skoro jednak rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego zawarte w punkcie 1. zaskarżonego wyroku zaskarżone zostało jedynie ponad kwotę 22 167 zł, to tak zakreślone granice apelacji, w powiązaniu z zasadą rozpoznania przez sąd drugiej instancji apelacji jedynie w jej granicach (art. 378 § 1 k.p.c.) nie pozwalały na zmianę zaskarżonego wyroku polegającą na obniżeniu zachowku zasądzonego na rzecz B. K. aż do kwoty 20 833 zł. Z tych względów, w tej części, zaskarżony wyrok zmieniony został poprzez obniżenie kwoty zasądzonego zachowku jedynie do kwoty 22 167 zł z jednoczesnym oddaleniem powództwa B. K. w pozostałym zakresie.

Punkt 2. zaskarżonego wyroku, którym objęte jest rozstrzygnięcie w przedmiocie powództwa T. G., został natomiast zaskarżony w całości, co pozwalało na jego zmianę poprzez obniżenie zasądzonego na rzecz T. G. zachowku do prawidłowej wysokości, tj. do kwoty 20 833 zł. Zauważyć jednak należy, że Sąd Rejonowy zasądził na rzecz T. G. jedynie 21 000 zł i w wyniku przeoczenia nie oddalił jej powództwa w pozostałym zakresie. W związku z tym zasądzony zachówek obniżony został przez Sąd Okręgowy w istocie jedynie o kwotę 167 zł (21 000 – 20 833 zł), a więc apelacja pozwanej, w zakresie w jakim odnosiła się do rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w przedmiocie powództwa T. G., została uwzględniona jedynie w nieznaczonej części (wartość zaskarżenia apelacją w tym zakresie wynosiła bowiem 21 000 zł). Z uwagi na omyłkowe niezamieszczenie w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie oddalenia powództwa T. G. w pozostałym zakresie i nieuzupełnienie zaskarżonego wyroku o to rozstrzygnięcie w trybie art. 351 § 1 k.p.c., zmieniając zaskarżony wyrok w punkcie 2. Sąd Okręgowy zaznaczył, że „oddala powództwo T. G. w pozostałym zakresie, tj. co do kwoty 167 zł”. Doprecyzowanie zakresu oddalenia powództwa wyrokiem Sądu Okręgowego było konieczne, albowiem Sąd Okręgowy orzekał jako sąd drugiej instancji o powództwie T. G. jedynie w zakresie w jakim o tym powództwie orzekł również Sąd Rejonowy, a więc, co do kwoty 21 000 zł. Zastosowane sformułowanie pozwoli na jednoznaczne ustalenie zakresu powagi rzeczy osądzonej bez potrzeby odwoływania się do uzasadnienia wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego zmiana zaskarżonego wyroku w powyższym zakresie nie powinna rzutować na zasadę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w pierwszej instancji. Wynik sprawy w pierwszej instancji nie zmienił się bowiem istotnie. Należało uznać, że obie powódki uległy jedynie co do nieznaczonej części swojego żądania, co uzasadniało włożenie na pozwaną obowiązku zwrotu całości kosztów procesu należnych każdej z powódek – art. 100 k.p.c. Orzeczenie Sądu Rejonowego w przedmiocie kosztów procesu wymagało jednak zmiany polegającej na określeniu w jaki sposób pozwana ma zapłacić zasądzone od niej koszty procesu na rzecz powódek. Sąd Rejonowy tego

sposobu nie określił, wobec czego rozstrzygnięcie to nie nadawałoby się do przymusowego wykonania. Z uwagi na współuczestnictwo formalne po stronie powodowej nie było w ocenie Sądu Okręgowego podstaw do zasądzenia jednej kwoty kosztów procesu na rzecz obu powódek solidarnie. Pozycja procesowa powódek jako współuczestniczek formalnych jest bowiem niezależna – każda z nich występowała przeciwko pozwanej ze swoim roszczeniem opartym na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.). Każda miała zatem prawo domagać się od pozwanej zwrotu kosztów procesu w zakresie związanym ze swoim udziałem w sprawie, w tym kosztów zastępstwa procesowego wykonywanego przez tego samego radcę prawnego. Sąd Rejonowy uznał jednak, w ślad za uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 r. sygn. III CZP 29/15, że z uwagi na rozmiar nakładu pracy pełnomocnika powódek, należy im się zwrot jednych kosztów zastępstwa procesowego w stawce podstawowej. Co istotne, żadna z powódek nie zaskarżyła wyroku Sądu Rejonowego, ani chociażby rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w tym wyroku. W związku z tym, na etapie postępowania apelacyjnego zmiana tego rozstrzygnięcia, polegająca na przyznaniu każdej z powódek kosztów zastępstwa prawnego w stawce minimalnej nie byłaby nawet dopuszczalna. Dostrzegając jednak konieczność nadania rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego brzmienia pozwalającego na jego ewentualne egzekucyjne wykonanie, Sąd Okręgowy zmienił to rozstrzygnięcie w ten tylko sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz każdej z powódek kwoty po 3050 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Do kosztów tych zaliczone zostały zatem opłaty sądowe od pozwu w kwotach po 1250 zł i koszty zastępstwa procesowego w kwocie po 1800 zł w przypadku każdej z powódek.

Z tych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok jak w punkcie I.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu,

Za niezasadny uznać należało zarzut zawarty w uzasadnieniu apelacji, a odnoszący się do rozstrzygnięć Sądu Rejonowego w przedmiocie powództw obu powódek, w myśl którego Sąd Rejonowy błędnie pominął lub przyjął za nieudowodnioną, okoliczność „odpowiedniego wyposażenia” powódek przez spadkodawczynię. Zarzut ten jest oczywiście bezzasadny, albowiem pozwana w uzasadnieniu apelacji wprost podniosła, że nie są jej znane żadne świadczenia, a w szczególności darowizny, których miałyby dokonać spadkodawczyni na rzecz powódek, a mimo to pozwana zarzuca Sądowi Rejonowemu nieuwzględnienie tej okoliczności przy ustalaniu stanu faktycznego.

Niezasadnie pozwana zarzucała Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 5 k.c. i art. 991 § 1 k.c. przy rozstrzygnięciu sprawy z powództwa T. G.. Sąd Okręgowy podziela bowiem, wyrażany w ostatnim czasie w orzecznictwie sądów powszechnych pogląd, że sąd nie powinien zastępować woli zmarłego i przy zastosowaniu art. 5 k.c. wywodzić ze stosunków spadkobiercy ustawowego ze spadkodawcą wniosków, które prowadziłyby do takiego samego skutku, jakby nastąpiło wydziedziczenie, którego istotą jest, jak wynika z art. 1008 k.c., właśnie pozbawienie prawa do zachowku (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 czerwca 2019 r., sygn. V ACa 500/18). Pogląd ten koresponduje z trafnym zapatrywaniem, wyrażanym już w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w myśl którego nie jest, co prawda, wyłączone stosowanie konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) w odniesieniu do roszczenia o zachówek, jednak do oddalenia powództwa o zachówek ze względu na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego lub do obniżenia z tej przyczyny jego kwoty, powinno dochodzić jedynie w przypadkach wyjątkowych (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, OSNCP 1982, nr 4, poz. 48 oraz wyroki Sądu Najwyższego 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, Państwo i Prawo 2005, nr 6, str. 116, z dnia 16 czerwca 2016 r., V CSK 625/15, OSNC 2017, nr 4, poz. 45 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2012 r., I CSK 75/12, Głosa 2013, nr 2, str. 82.). Sąd Okręgowy podziela przy tym pogląd wyrażony, np. w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2018 r., sygn. V CSK 428/17, iż „w art. 928 i 1008 k.c. uregulowane zostały przypadki ograniczenia zasady ochrony dziedziczenia, wyrażonej w art. 21 ust. 1 Konstytucji RP. Przepisy te mają charakter wyjątku od ogólnej zasady i zawierają zamknięty katalog przypadków, w jakich może dojść do uznania spadkobiercy za niegodnego dziedziczenia (art. 928 KC) lub do wydziedziczenia, którego skutkiem jest pozbawienie zachowku (art. 1008 KC). Zastosowanie art. 5 k.c. oznaczałoby dopuszczenie kolejnej podstawy ograniczenia zasady ochrony dziedziczenia, nieprzewidzianej przez ustawodawcę i prowadziłyby do trwałego pozbawienia udziału w spadku, gwarantowanego w ustawie zasadniczej.

Ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny – co istotne niekwestionowany przez pozwaną w apelacji – wskazuje zaś, że relacje spadkodawczyni i powódki T. G. nie były częste i bliskie – tj. nie były relacjami na miarę typowych relacji między matką i córką. Nawet jednak z twierdzeń pozwanej nie wynika, aby powódka T. G. podejmowała wobec spadkodawczyni takie działania lub dopuszczała się takich zaniechań, że w powszechnym odczuciu, otrzymanie przez powódkę zachowku po matce, mogłoby zostać uznane za niesłuszne. Należy mieć bowiem na uwadze, że relacje między rodzicami i dziećmi nie zawsze są nacechowane wzajemną troską i sympatią, a z biegiem lat, w szczególności zaś po założeniu własnych rodzin przez dzieci, zdarza się, że ulegają dodatkowemu osłabieniu, a niekiedy nawet zerwaniu. W oparciu o taki stan tych relacji nie można jednak zasadnie domniemywać, że wolą spadkodawcy było pozbawienie zstępnego prawa do zachowku. Taki stan tych relacji nie przesądza także, że postępowanie zstępnego, który domaga się należnego mu zachowku po rodzicu, jest działaniem niesłusznym. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że, za wyjątkiem przypadków ewidentnych, związanych przeważnie z konkretnym zdarzeniem zaistniałym w relacjach rodzinnych, bardzo trudno, z dostateczną dozą pewności ustalić, kto zawinił rozpad lub pogorszenie więzi i kontaktów rodzinnych. Oczywistym jest zaś, że w przypadku gdy wina leży po stronie spadkodawcy, stan relacji zstępnego i spadkodawcy nie może usprawiedliwiać negatywnej oceny moralnej zstępnego domagającego się zachowku. Co więcej, nawet gdy zstępny zachowywał się względem rodzica niegodziwie, w szczególności zaś stronił od utrzymywania z nim kontaktów, to od wyrażonej w odpowiedniej formie decyzji rodzica zależy pozbawienie zstępnego z tego powodu zachowku (wydziedziczenie – art. 1008 k.c.). Relacje rodzinne są bowiem na tyle złożone, że decyzje majątkowe, które są nimi motywowane, powinny być pozostawione, przede wszystkim, podmiotom tych relacji. W tych zatem sytuacjach, gdy nie wystąpiło w relacjach rodzica i zstępnego żadne wyjątkowe i nieoczekiwane przez rodzica zdarzenie, które uniemożliwiłoby mu podjęcie decyzji odnośnie wydziedziczenia zstępnego i wyrażenie jej w odpowiedniej formie, brak jest, zdaniem Sądu Okręgowego, podstaw do zastępowania woli spadkodawcy i przy zastosowaniu art. 5 k.c. wywodzenia ze stosunków spadkobiercy ustawowego ze spadkodawcą wniosków, które prowadziłyby do takiego samego skutku, jakby nastąpiło wydziedziczenie.

Na takie zdarzenie pozwana w niniejszej sprawie nie powoływała się. Twierdziła jedynie, że zmiana miejsca zamieszkania spadkodawczyni w 2007 r., tj. przeprowadzka z P. do Ząbek, motywowana była tym, że nie mogła ona otrzymać należytej opieki i wsparcia od powódek w P.. Co więcej, z uzasadnienia apelacji wynika, że pozwana nie kwestionuje ustaleń Sądu Rejonowego, w myśl których relacje wszystkich powódek z matką były trudne z uwagi na jej postawę, która uniemożliwiała utrzymywanie „relacji matka – córka”. Mimo to pozwana zarzuca powódce T. G., że od pewnego czasu w ogóle nie utrzymywała kontaktów z matką. Tego rodzaju okoliczności, nawet jeśli byłyby prawdziwe, nie uzasadniałyby jednak, zdaniem Sądu Okręgowego, oddalenia powództwa T. G. w żadnej części z powołaniem się na art. 5 k.c. Nie tylko bowiem wątpliwie jest, czy okoliczności takie wypełniałyby, którąkolwiek z ustawowych podstaw wydziedziczenia, ale przede wszystkim nic nie wskazuje na to, aby spadkodawczyni była z jakichkolwiek względów pozbawiona możliwości wydziedziczenia córki T. G. z uwagi na te okoliczności. Z wyżej już przytoczonych przez Sąd Okręgowy względów, w takich sytuacjach nie należy zaś zastępować woli spadkodawcy poprzez odwołanie się do instytucji nadużycia podmiotowego prawa do zachowku (art. 5 k.c.).

Z tych przyczyn, na podstawie art. 385 k.p.c., w pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił apelację.

Z uwagi na to, że apelacja pozwanej, w zakresie w jakim dotyczyła rozstrzygnięcia o powództwie B. K. została w całości uwzględniona, należało na podstawie art. 98 § 1 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzić od powódki B. K. na rzecz pozwanej zwrot kosztów procesu w instancji odwoławczej. Do kosztów tych należała opłata od apelacji w zakresie w jakim dotyczyła sprawy z powództwa B. K., tj. 142 zł oraz koszty zastępstwa procesowego wykonywane w postępowaniu apelacyjnym przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego w stawce minimalnej, tj. w kwocie 450 zł ustalonej w oparciu § 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 i § 15 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity z dnia 3 stycznia 2018 r. Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

Z kolei w zakresie w jakim apelacja dotyczyła rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w przedmiocie powództwa T. G., apelacja okazała się niemal w całości bezzasadna, co uzasadniało zasądzenie na podstawie art. 98 § 1 3 k.p.c. w zw.

z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. od pozwanej na rzecz powódki T. G. zwrotu kosztów procesu w instancji odwoławczej w całości. Do kosztów tych należały koszty zastępstwa procesowego wykonywane w postępowaniu apelacyjnym przez pełnomocnika w osobie radcy prawnego w stawce minimalnej, tj. w kwocie 1800 zł ustalonej w oparciu § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 i § 15 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity z dnia 3 stycznia 2018 r. Dz.U. z 2018 r. poz. 265), jednak wskutek omyłki rachunkowej zasądzono te koszty w kwocie 2850 zł. Błąd ten może być usunięty jedynie w wyniku zaskarżenia zażaleniem rozstrzygnięcia zawartego w punkcie IV wyroku.

Beata Błaszcyk Michał Marcysiak Iwona Podsiadła